Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 216 Kraków, poniedziałek 25 września 1922 Rocznik XXXI.

60 Mk za numer

Miesięcznie 1500 marek

Zagranica miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Jeszcze tylko do czwartku 28 września

czas przeglądać spisy wyborców i wnosić reklamacye.

Kto został opuszczony w spisie, a do tego dnia nie wniesie reklamacyi, ten nie będzie mógł głosować ani 5 listopada przy wyborze posłów, ani 12 listopada przy wyborze senatorów.

Towarzysze i Towarzyszki! Nie zaniedbajcie terminu reklamacyjnego!

* * *

W mieście Krakowie obwodowe lokale wyborcze (gdzie można przeglądać spisy i wnosić reklamacye) otwarte są codziennie od 11 do 1 i od 4 do 8. Adres swojego lokalu wyborczego każdy wyszuka sobie w wykazie umieszczonym na 7 stronicy niniejszego numeru „Naprzodu".

Pragnienie pokoju.

Potężny głos pięciu milionów zorganizowanych robotników angielskich przemówił do Lloyda Geogea, przemówił za utrzymaniem pokoju. Anglia, która za wzorem starożytnego Rzymu nigdy prawie nie przestawała prowadzić jakiejś wojny w jednej ze swych licznych kolonij, zabierała się do dzieła, które mogło wywołać ogólny pożar. Wszak chodziło o najniebezpieczniejszy w Europie punkt„ o Bałkan, który był klasyczną ziemią wywoływania wojen, z którego wzięła początek także wielka wojna światowa!

Pisaliśmy już kilkakrotnie, jak w ciągu ostatniego półwiecza zamieniły się role państw europejskich wobec Turcyi. Anglia, która w r. 1854 prowadziła z Rosyą wojnę w obronie Turcyi, która w r. 1878 była gotową do drugiej dla tegosamego celu wojny, tasama Anglia obecnie wszelkiemi siłami dąży do wykreślenia Turcyi z rzędu państw, podczas gdy Rosya staje w jej obronie. Trzeba jednak pamiętać, że o ile w polityce wewnętrznej Anglii tradycya odgrywa wielką rolę, o tyle w polityce zewnętrznej Anglia umie stosować się do okoliczności, zmieniając swą politykę stosownie do wymogów danej chwili, przechodząc z łatwością z polityki „wspaniałego odosobnienia" do polityki sojuszów, łącząc się z wczorajszym przeciwnikiem (z Francyą po Faszodzie) dla obrony sprawy, uważanej za najaktualniejszą.

W latach ośmdziesiątych, pod wrażeniem strasznych rzezi Ormian, Gladstone zainaugurował w Anglii kurs antyturecki. Nie trwało to długo, gdyż interes wziął górę nad uczuciem, a interes ówczesny nakazywał Anglii oględnie traktować sułtana, głowę mahometańskiego świata, którego wielka część znajduje się pod panowaniem angielskim. Zasadnicza zmiana w kierunku antytureckim zaszła znowu w polityce angielskiej od czasu, gdy Wilhelm II zaczął umizgać się do Turcyi, naturalnie nie dla jej pięknych oczu, ale dla celów bardzo prozaicznych. dla jej eksploatacyi gospodarczej, dla osiągnięcia linii Berlin—Bagdad przez wybudowanie pozostającej pod wpływem niemieckim linii kolejowej. Był to moment bardzo drażliwy i sprawa ta była jedną z przyczyn, dla której Edward VII zainaugurował swą politykę okrążania Niemiec.

Gdy w wyniku wojny światowej konkurencya handlowo-polityczna Niemiec przestała zagrażać Anglii, ta zabrała się do rewizyi swej polityki wschodniej. Gwiazdą przewodnią w tej rewizyi były Indye, których 60 milionów mahometan chciano usunąć z pod religijnego wpływu Konstantynopola, a poddać ich wpływowi więcej domowemu. Nie ulega wątpliwości, że promotorem tej polityki był lord Curzon, który jako były wicekról Indyj znał stosunki i zrozumiał, że Mekka i Medyna jako „miejsca święte", a Mezopotamia i Syrya jako „miejsca naftowe" powinny przejść pod protektorat Anglii, aby zaspokoić równocześnie religijne potrzeby muzułmanów i handlowe potrzeby City londyńskiej.

Rachunek ten nie przewidział jednak jednej okoliczności, mianowicie, że zwyciężona, rozkawałkowana, nieistniejąca prawie Turcya nie umarła, że owszem otrzymała nowe soki żywotne, zaszczepione jej przez obmierzłe, ale skuteczne lekarstwo: nacyonalizm. Ten nacyonalizm ukrył się w górach małoazyatyckich, gdzie przez 3 lata gotował się do skoku, a gdy nareszcie skok zrobił, obalił nim Grecyę i pociągnął za nią Anglię. Widmo wojny stało się bardzo uchwytne.

I w tym momencie okazało się znowu, jak jest elastyczną, jak zgrabnie umie się zastosować do okoliczności polityka angielska. Sojusznicy, tj. Francya i Włochy odmówiły poparcia w zamierzonej rozprawie wojennej z Mustafą Kemalem — nic to; robi się w Paryżu konferencyę, na której coś się opuszcza, coś się od kontrahentów wytarguje i Anglia znowu stoi na nogach. Radzili w Paryżu pp. Curzon, Poincare i Sforza i uradzili wydać komunikat, że zrobiono znaczny krok naprzód dla uregulowania kwestyi wschodniej, że już nie należy obawiać się komplikacyj, że nawet będzie można dojść do zgody z Rosyą, która podnosi żądania, aby ją dopuszczono do udziału w załatwieniu sprawy tureckiej. Wszystko więc zdaje się, kończy się dobrze: Anglia nie będzie osamotniona, ententa zostaje utrzymaną, Mustafa Kemal coś dostanie, a najważniejsza rzecz: pokój zostanie utrzymany.

Możliwie, acz jeszcze niepewnie, że taki koniec weźmie sprawa, która przez kilka dni wydawała się wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju. A gdy w istocie tak się stanie, gdy niebezpieczeństwo konfliktu zniknie, aktualnem będzie pytanie: w jaki sposób to się tak stało, co wpłynęło ochładzająco na rozpalone głowy dyplomatów, że mimo zbrojeń i przygotowań zdecydowali się na pokojowe załatwienie konfliktu. Na to pytanie jedna tylko może być odpowiedź: świat tak się brzydzi wojną, tak jednomyślnie odrzucił myśl ponownego jej wybuchu, że nawet takie potężne i mało skrupulatne indywidualności, jakimi bez kwestyi są kierownicy polityki angielskiej, stanęły wobec pytania, czy mają na tyle sił, aby wobec jednomyślnej opinii publicznej przeciw wojnie dalej prowadzić grę, która może wojnę wywołać.

Okazało się, jaką potęgą jest opinia publiczna w kraju, gdzie panuje prawdziwa wolność, gdzie niema nawet pisanej konstytucyi, ale za to jest duch konstytucyjny, jest poczucie odpowiedzialności rządzących wobec mas, które posiadają najpotężniejszą broń: kartkę wyborczą. Lloyd George stoi przed wyborami do parlamentu i jest zbyt wytrawnym politykiem, aby miał lekceważyć wolę tych milionów, które są najniebezpieczniejszymi jego konkurentami w walce o władzę. Klasa robotnicza angielska nie chce wojny i dlatego szanse uniknięcia jej ogromnie wzrosły.

if.

Koniec sesyi sejmowej we wtorek lub środę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 września.

Obecna sesya sejmowa dobiega do końca. Ostatnie posiedzenie odbędzie się we wtorek lub środę przyszłego tygodnia. Zamknięcie sesyi i zakończenie obrad bez żadnych uroczystości.

Zaliczki dla urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 września.

Rada ministrów **rozszerzyła na wszystkich urzędników państwowych od 12 do 8 stopnia płacy** uprawnienia, przyznane funkcyonaryoszom pocztowym i kolejowym pod względem wymiaru uposażenia. Wobec tego we wszystkich urzędach państwowych przystąpiono do sporządzania list urzędników, którzy mają otrzymać zaliczki w wysokości 2 do 3 miesięcznej płacy.

Decentralizacya opieki nad inwalidami

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Główne masy inwalidów, korzystających z dobrodziejstw ustawy inwalidzkiej, stanowią inwalidzi z byłej armii austryackiej, których **liczba wynosi kilkadziesiąt tysięcy**. Aby odciążyć ministerstwo spraw wojskowych i urzędy skarbowe w Warszawie, ma być w najbliższym czasie utworzony **przy krakowskiej Izbie skarbowej** specyalny wydział inwalidzki.

Posłowie zagraniczni w Warszawie

Warszawa. (PAT) „Kuryer Poranny" donosi: Przybył do Warszawy wezwany w sprawach służbowych poseł polski w Londynie Władysław Wróblewski i zabawi 10 dni. Przybył również charge d'affaires w Charkowie p. Charwat.

Wiedeń. (PAT) Poseł polski w Wiedniu hr. Lasocki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Na czas jego nieobecności objemuje kierownictwo poselstwa polskiego w Wiedniu radca legacyjny hr. Romer.

—ooo—

Jak pieni się wstecznictwo za Oceanem przeciw tow. Moraczewskiemu?

Robotnicy polscy w Ameryce z niezwykłym zapałem przyjmują tow. Moraczewskiego, jako tego, który położył fundament pod ustrój demokratyczny w odrodzonej Polsce.

Z szacunkiem wita go i garść niezależnej inteligencyi, widząc w nim zasłużonego działacza i wice-marszałka pierwszego sejmu wskrzeszonej ojczyzny.

Natomiast ze wszystkich zendeczonych i sklerykalizowanych mateczników wydobywają się reakcyjne syki, zaprawione zjadliwością, ignorancyą i bezczelnem kłamstwem.

Oto próbki:

„Dziennik Narodowy“ powtarza za innym analfabetą z Cleveland, że Moraczewski jest posłem do Sejmu... ze stronnictwa Wyzwolenie!

„Dziennik Zjednoczenia“ w ostatnim elaboracie „literackim“ Izy Pobóg podaje takie „faktyczne“ daty z czasów premierstwa Moraczewskiego:

> **„Jego to pomysł był, by bezrobotni trampy i złodzieje, wypuszczeni z więzień, pobierali stały zasiłek państwowy** za próżniactwo swoje.
>
> A również do tej kategoryi bezrobotnych, pobierających zasiłki rządowe zaliczone były i **prostytutki.“**

Lub dalej:

> Na dobitek do spokojnych, uczciwych rodzin — powprowadzać kazał na mieszkanie **prostytutki** i nocnych zabijaków, nawet do jednej izdebki zajętej przez rodzinę z kilkorgiem dzieci, szczególniej zaś w rodzinach inteligentnych.
>
> **On to niejednokrotnie groził w Sejmie wymordowaniem posiadaczy ziemskich** — by mienie ich rozdzielić pomiędzy socyalistów, jedną tylko kastę lub partyę“.

Te nikczemności pisane są jednak nie tylko **dla obierania z resztek rozumu czytelników prasy reakcyjnej** — autorom ich chodzi i o to, **ażeby nastraszyć władze amerykańskie, ażeby wobec tych władz zadenuncyować tow. Moraczewskiego**, jako niebezpiecznego bolszewika.

„Dziennik Zjednoczenia“ nie usiłuje zgoła maskować się pod tym względem, pisząc:

> „Obecnie kolacze do bram naszej demokratycznej wielkiej Republiki (t. j. Stanów Zjednoczonych red. Nap.) jeden z największych wywrotowców, i burzycieli państwowego i społecznego ustroju **niejaki** Andrzej Moraczewski.

To „niejaki“ dodane do nazwiska tow. Moraczewskiego jest klasyczne!

A dalej:

> „Pragnie on na naszej gościnnej ziemi nadużyć tej gościnności, odpłacić się czarną niewdzięcznością, by wnieść tutaj rozdwojenie i do bratobójczej walki przygotować pole; słowem chce on przygotować grunt — dla siew uinternacyonalizmu i **bolszewizmu**.
>
> Wybrał on odpowiednią dla siebie porę — podczas grasowania strejków, by łatwiej mu było jątrzyć.
>
> Oto towarzysz Moraczewski, który tyle nieszczęść zgotował swej ojczyźnie — chce tu pouczać naszych robociarzy, **jak się robi krwawą rewolucyę.“**

Jeszcze wyraźniej na gruncie amerykańskich jakoby interesów, zagrożonych przez przyjazd tow. Moraczewskiego („niejakiego“ Moraczewskiego, choć... głośnego, jako „krwawy“ Moraczewski!) stanęła wyżej cytowana „literatka“.

Chicagoski Dziennik Ludowy pisze o tem:

> „Trzeba bowiem wiedzieć, że ta przykładna patryotka w stosunku do wicemarszałka Sejmu przybiera togę rdzennej Amerykanki i traktuje go jako **obcokrajowca**, naturalnie „niepożądanego“ obcokrajowca! Dowodem takie oto wynurzenia zacnej rodaczki:
>
> „... pragnie na tej **naszej** wolnej ziemi zasiać **zarzewie buntu** i niezgody, by również zatknąć na żerdzi rewolucyjny sztandar socyalistyczno-międzynarodowej bojówki. — radby, jak to uczynił w Polsce, rzucić **naszą ziemię** na pastwę wywrotowcom, socyalistom, **komunistom** i **bolszewikom**, by podobnie jak Rosyę — **zamienić ją w pustynię zasianą ruinami i trupami ludzkimi.“**
>
> Ruiny i trupy! O krwawy, straszny „niejaki“ Moraczewski! Lecz to nie koniec:
>
> „My, **Amerykanie**, obywatele wolnego kraju w imieniu świętych haseł naszej wolności i cywilizacyi **nie możemy pozwolić na naruszanie naszej Konstytucyi — obcokrajowcom**, których przewrotne teorye doprowadzić by mogły do bratobójczych walk i zrujnowania **naszego kraju“.**
>
> W ten sposób pani Pobóg — „Amerykanka“ denuncyuje Moraczewskiego — „obcokrajowca“ w chwili jego przybycia do Ameryki. Lecz dziwnym zbiegiem okoliczności ta właśnie „Amerykanka“ wyjeżdża do tego „obcego kraju“, skąd przybył Moraczewski, to znaczy do Polski. I z pewnością w owym „obcym kraju“ zechce grać rolę — polskiej patryotki“...

Ale porzućmy ten stek fałszów, opuśćmy ten zaduch rozkładu moralnego!

Na zakończenie możemy przytoczyć jeszcze tylko argument, którym w cyniczną zgraję wsteczników ciska nasz bratni organ. Oto przypomina tejże, iż w walce z Nacz. państwa gloryfikowała ona sejm, jako to sanktuaryum narodowe, które wyobraża najwyższą i nienaruszalną w Polsce powagę.

Tymczasem w jaki apaszowski sposób traktuje — mimo że odmiennych przekonań — jednak wice-marszałka tego sejmu!

Obłuda klerykalno-endecka nie zna zaiste żadnych granic!

W sprawie wywozu żywności

Posłowie tow. dr. Bobrowski, Malinowski i tow. wnieśli na posiedzeniu Sejmu z 21 bm. następującą interpelacyę do rządu w sprawie wywozu produktów rolnych, mięsa i tłuszczów:

Powołując się na zamieszczone w „Przeglądzie Wiecz.“ z 13 bm. dwa wywiady z przedstawicielami rządu w sprawie nieskrępowania wywozu produktów rolnych poza granice Polski, interpelanci poddają surowej krytyce plany i zamiary rekinów kapitału, którym rząd, jak wynika ze wspomnianych wywiadów, myśli iść na rękę.

W kraju wzmaga się coraz większa drożyzna. pracownicy państwowi i robotnicy wszelkich kategoryi nie są w stanie zapracować na skromne swoje potrzeby życiowe. Paskarstwo, bezkarnie podwyższając ceny produktów spożywczych, rabuje bezkarnie masy robotnicze. Rząd nie może, czy nie chce się zdecydować, pomimo nawoływań na energiczną walkę z drożyzną, i w takiej chwili ukazują się w prasie różne „wywiady“ z przedstawicielami rządu, jakby **dla naigrawania się z głodu** mas pracujących, jakby na prowokacyę, aby spokój w kraju zamącić; jakby na świadectwo, że jednak rząd więcej liczy się z interesami sfer posiadających i paskarzy, aniżeli z interesami szerokich mas konsumentów. Rząd woli co miesiąc zwiększać „dodatki“ i „mnożniki“ kosztem skarbu państwa, aniżeli iść **na bezwzględną walkę z paskarstwem,** które żarłocznością swoją zagraża spokojowi w kraju i bytowi państwa.

Zważywszy, że tego rodzaju „wywiady“ i plany rekinów paskarskich w dzisiejszych czasach są niczem innem, jak tylko robotą przeciwko wewnętrznemu spokojowi Rzeczypospolitej polskiej, interpelanci zapytują:

Czy rząd skłonny jest **nie dopuścić do wywozu produktów rolnych** (zbóż i ziemniaków) i wydawania pozwoleń na wywóz żyta i pszenicy?

Czy rząd skłonny jest **zakazać wywozu wszelkiego rodzaju bydła, nierogacizny i tłuszczów**, oraz ścigać z całą bezwzględnością i energią przemytników i osoby, udzielające przemytnikom pomoc i schronienie?

Czy ministrowie rolnictwa i handlu i przemysłu zechcą zwrócić uwagę podległych sobie organów, że tego rodzaju „wywiady“ sieją wśród ludności pracującej **rozgoryczenie i nieufność do rządu** i że mogą w czasach szalejącej drożyzny doprowadzić do zupełnie niepożądanych przejawów niezadowolenia?

Autonomia Wschodniej Małopolski

Jak wiadomo, rządowy projekt autonomii dla województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego był przedmiotem obrad komisyi konstytucyjnej na posiedzeniu we czwartek 21 bm. W ciągu obrad poseł tow. Niedziałkowski w następujący sposób wyłuszczył stanowisko PPS na tę kwestyę:

Odrzucenie zwykłe projektu rządowego bez żadnej decyzyi pozytywnej ze strony komisyi byłoby szkodliwe. Panowie z prawicy chcą projekt rządowy „poprawiać“. Obawiam się, że to „poprawianie“ sprowadzi się do usunięcia z projektu rządowego tych ustępów, które mają charakter dodatni. Proponuję, by komisya załatwiła formalnie wniosek rządowy przez przyjęcie rezolucyi zasadniczej za autonomią terytoryalną. Ks. Maciejewicz mówił, że autonomia prowadzi do oderwania od państwa. System centralistyczno-wynaradawiający prowadzi do tego jeszcze prędzej. P. Czerniewski chce asymilować obywatelstwo Ukraińców. System dotychczasowy rządów w Galicyi Wschodniej, tak miły sercu p. Czerniewskiego, doprowadził nie do asymilacyi, ale do palenia dworów i bojkotu wyborów. **Ukraińcy są narodem i mają prawo do rozwoju narodowego.** Tym potrzebom odpowiada autonomia terytoryalna.

Stawia wniosek następujący:

„Komisya konstytucyjna, wyrażając przekonanie, że organizacya samorządu i administracyi na tym obszarze Małopolski Wschodniej, który jest zamieszkany przeważnie przez ludność ukraińską, winna być oparta o zasady autonomii całego tego obszaru z jednym Sejmem i jednym zarządem autonomicznym, przedkłada Wysokiemu Sejmowi rezolucyę:

Sejm wzywa rząd, by przedłożył Sejmowi projekt ustawy autonomicznej, ujmujący obszar Małopolski Wschodniej, zamieszkany przeważnie przez ludność ukraińską, jako jedna całość terytoryalną, rządzoną autonomicznie“.

Zarówno projekt rządowy jak i przedłożony przez pos. Głąbińskiego projekt przesłany został do subkomitetu, do którego weszło 5 posłów. Pos. tow. Niedziałkowski zrzekł się udziału w subkomitecie i zapowiedział, że posłowie PPS wniosą na plenum Sejmu wniosek mniejszości o ustawie w przedmiocie autonomii terytoryalnej.

* * *

Warszawa. (AW). Podkomisya konstytucyjna opracowała na sobotniem posiedzeniu na podstawie projektu rządowego i projektu posła Głąbińskiego **nowy projekt,** który oprócz zasad samorządu ogólnego zawiera postanowienia odrębne dla trzech województw Małopolski wschodniej. W artykułach dotyczących samorządu lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego projekt przewiduje stworzenie w przedstawicielstwie wojewódzkiem **osobnej izby ruskiej.**

Sejmiki wojewódzkie będą się składały: lwowski ze 100 członków, stanisławowski i tarnopolski po 60 członków w każdym, przyczem na każdy sejmik przypada **50% członków narodowości ruskiej. Amnestya** dla przestępców politycznych będzie ogłoszona w osobnej ustawie i ma dotyczyć przestępstw politycznych od r. 1914 do chwili obecnej. W sprawie kolonizacyi projekt głosi, że ani ciała samorządowe ani państwo nie mają prawa kolonizacyi w województwach wschodnich. Co do oświaty i wyznań, urzędnicy ruscy zostaną przydzieleni do odpowiednich departamentów ministerstwa wyznań i oświaty. Projekt będzie przedstawiony jutro komisyi konstytucyjnej, zaś na plenum Sejmu wejdzie w poniedziałek.

O poprawę bytu rencistów kolejowych i emerytów górniczych

W piątek 22 b. m. odbyli posłowie tow. Hausner i dr Marek konferencyę z prezydentem ministrów p. Nowakiem i ministrem kolei p. Marynowskim w sprawie rencistów. Renciści ci w Małopolsce z czasów austryackich pobierają **po kilka do kilkadziesiąt marek miesięcznie**, a dopiero od niedawna otrzymali zasiłek miesięczny po 5000—7000 mk. Posłowie domagali się, by aż do ustawowego uregulowania tej sprawy rząd wypłacał im takiesame kwoty, jak emerytom kolejowym. Prezydent ministrów przyrzekł sprawę tę przychylnie załatwić.

Tow. poseł dr Marek interweniował onegdaj u ministra przemysłu i handlu p. Strasburgera w sprawie **podwyższenia emerytur dla pracowników żup państwowych**. Jak wiadomo rząd zapomniał o nich przy ustawie o emeryturach państwowych i dopiero na podstawie przepisów austryackich wypracował dla nich statut prowizyjny. Statut ten, wypracowany w r. 1921, uwzględniał ówczesne stosunki drożyźniane, które w obecnym roku znacznie się pogorszyły. Pensye emerytalne obecne tych emerytów nie dochodzą nawet do połowy emerytur najniższych pracowników państwowych innych kategoryi. Minister Strasburger przyrzekł zaraz **zatwierdzić podwyższenie tych emerytur**, gdy tylko wnioski otrzyma z krakowskiej dyrekcyi żup solnych. Wnioski te miał już przedłożyć dyr. Skoczylas.

Ruch wyborczy

Lista urzędnicza w Krakowie

Zrzeszenia urzędnicze w Krakowie stawiają własną listę kandydatów do Sejmu, na której figurują następujące nazwiska: 1) b. wiceminister skarbu Byrka, 2) dyrektor banku dr Bauda, 3) prof. uniw. dr Kutrzeba.

Kandydaci demokratów

Krakowscy demokraci na liście swej umieszczają pp. prezydenta Nowaka, Kosobuckiego i dra Ignacego Landaua.

Zjazd Wyzwolenia

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w niedzielę rozpoczyna się w Warszawie zjazd Wyzwolenia, który ustali hasła wyborcze i zatwierdzi listy okręgowe kandydatów do Sejmu i senatu.

Lista państwowa Unii nar.-państwowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na liście państwowej Unii narod. państwowej, która będzie miała liczbę 10, mieszczą się następujące nazwiska: minister skarbu Jastrzębski, minister sprawiedliwości Makowski, minister pracy Darowski, minister zdrowia Chodźko, b. minister Iwanowski, poseł Stesłowicz, poseł Baworowski, dr Bogdani z Krakowa itd.

Lista ch-je-ny

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" donosi: Jak się dowiadujemy, odbyło się w Warszawie w ubiegłą środę posiedzenie centralnego komitetu wyborczego ch-je-ny (chrześc. jedność narodowa), na którem ustalono ostatecznie listę państwową do Sejmu i senatu. Na czele listy państwowej do Sejmu figurują: Korfanty, Stanisław Grabski, Chądzyński, b. minister Michalski, posłanka Balińska i poseł Dubanowicz.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" dowiaduje się, że na czele sejmowej listy ch-je-ny w Warszawie mają stać generał Haller, poseł Głąbiński, były minister Michalski, księżniczka Puzynianka, pos. Gdyk i redaktor Stroński.

Lista centrum

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" dowiaduje się, że na pierwszych miejscach listy państwowej centrum polskiego umieszczone będą nazwiska posła Skulskiego i b. prezydenta ministrów Ponikowskiego.

Lista Wyzwolenia

Warszawa. (PAT) Partya Wyzwolenie i lewica ludowa grupy Putka (secesyonistów od Stapińskiego) złożyła w biurze komisarza generalnego wspólną listę do Sejmu. Lista ta nosić będzie Nr 8.

Ruch wyborczy w Limanowskiem

Limanowa, zapadła górska mieścina, spalona w 1915 roku, nie potrafiła jeszcze dotychczas odbudować się, ponieważ ma tęgich ludzi do kandydowania na różne posterunki, lecz gdy tylko który wybranym zostaje, to i na tem koniec; ksepcie się ta mościewy, ksepcie! Obecne wybory poprzewracały już w głowach na dobre tutejszej kołtuneryi. Wysunięto w ostatnich tygodniach kopy kandydatów. I tak kandydował Marczak Józef, Maleta, sędzia, Wojcieszak, wójt ze Stopnic, Śmiłowski, były poseł, Potoczek z bochenkiem chleba i garnkiem masła w I-szej klasie dworca, oraz wieczny kandydat Król z Roztoki, Czaja, woźny, nieskończony gaduła, dużo obiecujący, a nic nie robiący, jak i obecny poseł Łaskuda. Ludzie ci, jak i reszta tutejszych o płytkiem pojmowaniu spraw społecznych ludzi, tak się rozgorączkowali, że udzieliło się to nawet tutejszym władzom, które zamiast pilnowania pracy biurowej w urzędzie podatkowym, wysyłają ludzi z biur na agitacyę po okolicy. Słowem, co kilka dni zgromadzenie, co kilka dni nowy kandydat z nowem stronnictwem i innym programem, tak, że obałamucony kmiotek na dobre głowę traci.

Przychodzą tedy do nas ludzie na poradę, kto też będzie najlepszym posłem. PPS zorganizowała komitety wyborcze, robotnicy ofiarowali jednodniowy zarobek w dwóch ratach, radzą nad tem, by głosów nie stracić, gdyż w samej rafineryi nafty pan Mączak, wójt ze Sowlin, pominął 70 wyborców i nie wpisał ich na listę wyborczą. W listach wyborczych znaleźliśmy cały śmietnik, bo ludzie, 13 lat tutaj pracujący, nie są na liście umieszczeni, gdyż rzekomo rafinerya ich nie podała w meldunkach. A gdzie podział się spis ludności z ubiegłego roku? Najbardziej rozborykał się limanowski kupiec, Burstyn Marceli, który ma składownię tytoniu. Jest to tensam, którego Weinfeld wyreklamował od wojska austryackiego. Ten pan goni za mieszczańską listą jak opętany, bij zabij na żydów, a na zebraniu oświadczył się za listą prawicową wraz z Biedą, burmistrzem i z panami ze starostwa, oraz trzema adwokatami. Panowie ci idą ławą w obronie wiary, a na czele mają p. Burstyna, zbogaconego groszem najbiedniejszych konsumentów. A jak tam z tytoniem przed podrożeniem bywa, to wróble i jego chłopcy świstają. Robotnicy i biedni chłopi już dziś domagają się u nas kartek, na które będą głosować.

Wędrówka Nowaczyńskiego do Canossy

W Nrze 258 „Gazety Warszawskiej" znajdujemy następujące oświadczenie, ułożone w formie listu do powyższej redakcyi:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie tych kilku słów w pańskiem piśmie: W „Myśli Narodowej" (Nr. 86) pojawił się mój artykuł p. t. „Monsignore Komarnicki", który w pewnych organach prasy między innymi (w krakowskim socjalistycznym „Naprzodzie") został błędnie i fałszywie skomentowany i pojęty (?). Błędy zaś i nieścisłości, które wkradły się w artykuł niniejszy, stem najchętniej prostuję. Przedewszystkiem więc Komarnicki **nie był przez żadnego dostojnika kościelnego w Warszawie do Rzymu ani polecany, ani protegowany.**

Następnie Komarnicki **nie nosi tytuł monsignora**, a tylko jakiś czas brał (?) urząd w Bibliotece watykańskiej. Po trzecie zaś jedno z pism cytowanych, t. j. „L'Italie" **nie zasługuje na pełne zaufanie.**

Oczywiście **daleką mi była myśl, jakiekolwiek uchybienia Kościołowi katolickiemu**, jak to dowolnie i fałszywie (!) gdzieniegdzie skomentowano.

Z szacunkiem
Adolf Nowaczyński.

Bagatela! Komarnickij, którego tytułował p. Nowaczyński „monsignore" i któremu przypi-

Gentleman-aferzysta

Pobożny, arcyobyczajny, świętoszkowaty, stańczykowski Kraków drugiej połowy ubiegłego stulecia patrzył z coraz to rosnącą zgrozą i strasznym „dziewiczym" zgorszeniem na wzmaganie się wzajemnych stosunków z płochą, lekkomyślną a rozrastającą się szybko w wielkie, ruchliwe miasto Warszawę, która zwolna stawała się synonimem błagi, układnego hohstaplerstwa, wykwintnej arogancyi, jednem słowem, zapierającego dech w piersiach zepsucia i gorszycielstwa.

Zwykły to jest zresztą i codzienny objaw (do dzisiaj!), że wielkie miasto w oczach zakrystyjnie usposobionej prowincyi, uważane jest za jeden obszerny i lśniący zewnątrz... dom rozpusty.

Przecież i obecnie jeszcze Paryż w wyobraźni małomiasteczkowego, dajmy na to — no — aptekarza, to w pierwszym rzędzie... tysiąc i jeden kawiarni nocnych i kabaretów, w których tańczą i śpiewają (z kastanietami!!) piękne jak panna z za bufetu, wyróżowane i wydelkotowane strasznie „dziewczątka, dziewczątka, dziewczątka z variete", na wiedeńską nutę widzianego kiedyś (ach — kiedyś!!) Ronachera.

Z wolna dołącza się do tego cały szereg parafialno-dzielnicowych uprzedzeń i buduje się trwały chiński mur niechęci i antypatyi. Nasze (Bogu chwała!) wreszcie zwolna zacierające się zróżniczkowania dzielnicowe nie jest rzeczą ani nową, ani rodzimie polską.

We Francyi, o której mimochodem już wspomniałem powyżej, ma się rzecz bardzo podobnie, istnieje cały legion nieporozumień i kontrastów, czy to między północą a południem, czy to między samą stolicą a resztą bardzo zresztą spoistego państwa.

W młodej Jugosławii miałem sposobność przekonać się naocznie o takich dążnościach separatystycznych, o jakich u nas — przy całym, swego czasu, zacietrzewieniu kordonowem, nie mogło być nawet mowy.

Niemniej owa niechęć dzielnicowa, która nie zawsze mając racyę, wiele przy budowie naszej państwowości poczyniła szkód i która tę budowę niesłychanie utrudniała, owo na naszym gruncie najbardziej znane wzajemne boczenie się między Warszawą i Krakowem, miało podobne okresy wzmożonej intenzywności niejednokrotnie i dawniej — jakto n. p. miało miejsce w latach pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych ubiegłego wieku, w czasie gdy budowano bezpośrednią linię kolei żelaznej, łączącej do dziś oba miasta.

Sądzili (nie bez racyi!) szanowni ojcowie miasta, że nie ustrzegą Krakowa przed napływem amoralnych elementów rosyjskie i austryackie paszporty, ha — kto to wie — może — może owemu zgorszeniu nawet utorują drogę. Dawne to są już czasy, ale ktoby chciał historycznie spojrzeć na tamte i bieżące się wzajemne obu (wówczas emerytowanych) stolic, ten i w tym fakcie ciekawy by znalazł przyczynek.

— Zresztą z moralnością, to różnie tam już bywało w syrenim grodzie, a bywalcom z przed paru wieków wiadomem było, że, jeżeli się kto chce do północy, albo i dłużej zabawić w wesołem towarzystwie obojej płci, to spieszyć powinien na róg dawnej ulicy Rycerskiej, gdzie w domku mistrza (kata!) są na wychowaniu „zepsute dziewki", nad któremi tenże oprawca jurydykę sprawuje a którego czeladnicy chętnie po napitek i muzykę skoczą.

— Nie najsurowsze więc to było wychowanie i nienajgorsze wejście w kompromis z legalnie panującą czystością obyczajów.

— Bo zawsze: pod okiem miejskiego oprawcy.

— Nie najgorszy to był pomysł.

— — — — — — — — — — — —

— Nie bez racyi więc rozglądam się zawsze ciekawie w pociągu spieszącym z Krakowa ku reaktywowanej stolicy. Tradycya linii kolejowej bądź co bądź ciekawa.

— Jak też jest dzisiaj? Dzień w dzień mija się parę przepełnionych pociągów spieszących w dwu przeciwnych kierunkach. Z Warszawy i do Warszawy, z Krakowa i do Krakowa. Ruch, ożywienie, nieustanny kontakt, którego się przed pół wiekiem z górą Kraków bał jak poganin święconej wody jest, stała komunikacya, która tylu niegdyś obawami zmarszczyła czoła ojcom miasta, jest i wzmaga się z miesiąca na miesiąc.

— Ludzie jeżdżą, przenoszą się, wojażują, jadą tam i wracają z powrotem, wracają i znowu jadą nazad.

nywał całą inicyatywę Watykanu w sprawie kościoła wschodniego, gdyż pozyskał on „dla swoich planów „Collegium de propaganda fide" i jenerała Ojców Jezuitów"; Komarnickij, o którym wyrażali się, że „**pokumał żyda Worowskiego z kardynałem Gasparim**", o którym pisał, że w jego osobie mają „**żydy sowieckie swego emisaryusza w Watykanie codziennie stykającego się z Ojcem świętym**" — ten Komarnickij, demon, który opętał białego i „czarnego" papieża (to drugie miano nadają w Rzymie generałowi jezuitów) zmalał do rozmiarów prowizorycznego bibliotekarza.

Źródło, na które powoływał się p. Nowaczyński — "l'Italie" okazało się nagle źródłem dość mętnem... Żaden dostojnik kościelny z Warszawy nie polecał Komarnickiego. A p. Nowaczyński daleki był od uchybienia „Kościołowi katolickiemu. Zachodzi tu małe nieporozumienie: przypuśćmy, że p. Nowaczyński nie miał intencyi dotkliwie uchybić głowie kościoła katolickiego nawet przytaczając, czy też fabrykując a conto humorystycznych pism włoskich kombinacye nazw Ratti-Radek, lub przebąkując pod adresem zażydzonego... Watykanu o faszystach... Ależ p. Nowaczyński — jak go skwalifikował jego własny szef Stroński, gdy mu wytykano zaangażowanie do „Rzeczypospolitej" na współpracownika człowieka, który niemiłosiernie wydrwiwał Paderewskiego — jest paszkwilistą. Paszkwilistą, który nie może wytrwać w monotonii przeżuwania jedynie „wyprawy kijowskiej" i zbasił się na nowy temat. Nikt też na seryo nie bierze „Myśli Narodowej", gdzie sobie hulają Nowaczyński, Zamorski i Grabowski.

Znamiennem było to, że pamflet wymierzony przeciwko papieżowi, przedrukował organ ks. Lutosławskiego — „Gazeta Warszawska", zatem naczelny organ endecyi, a zarazem wyrazicielka intencyi najbardziej rozpolitykowanego kleru! Iść do Canossy powinien ks. Lutosławski raczej...

Śmiesznem jest natomiast, gdy p. Nowaczyński — po niewczasie skarcony za swoje „zuchwalstwo", a raczej kompromitacyę, którą ściągnął na obóz klerykalny (bo wolno mu szarpać jaknajzacieklej godność głowy państwa polskiego, ale... ostrożniej należy atakować Rzym) wykłamuje się, że myśmy fałszywie skomentowali jego elaborat!)

Gdy się posypuje głowę popiołem — nie trzeba wtedy już kłamać, panie Nowaczyński! Choć przez tę chwilę „skruchy"...

Zbiórka na kursa
dla żołnierzy analfabetów

7 500 żołnierzy-analfabetów znajduje się w okręgu korpusu krakowskiego, 3 000 w samym Krakowie.

Koszta kursów wynoszą 60 milionów marek

Datek na ten cel, to czyn obywatelski, to budowanie Polski od podstaw.

Każdy obywatel niech poprze tę akcyę

KRONIKA

Kraków, 24 września.

Co to znaczy reklamacya?

Towarzyszka nasza z inteligencyi opowiada nam ciekawe rzeczy o braku znajomości niewiast (a nawet i mężczyzn) o zdawkowych obowiązkach obywatelskich:

Byłam u znajomych z wyższej inteligencyi i mimochodem zapytałam panią domu (żonę mecenasa), czy reklamowała swoje prawo wyborcze? Ta wytrzeszczyła na mnie oczy i zapytała, co to znaczy? Wtedy ze zdumieniem spostrzegłam, że nie rozumie słowa „reklamacya". Wytłomaczyłam jej wtedy, że powinna iść do odpowiedniego biura wyborczego w danej dzielnicy i przekonać się osobiście, czy jest zapisana na liście głosujących, bo inaczej traci prawo głosowania na posła do Sejmu. Wtedy zdumiona odpowiedziała, że ma czas w dzień wyborów pójść do urny z odpowiednim numerem. Wytłomaczyłam jej, że jeżeli nie sprawdzi w przeciągu tygodnia, czy jest zapisana na liście wyborczej, nie będzie miała prawa głosowania 5 listopada. Po tem doświadczeniu obeszłam jeszcze z 10 znajomych i wszędzie spotkałam się z tą samą nieświadomością. Zwracamy się zatem do towarzyszy i towarzyszek, jako i do sympatyków i sympatyczek naszych, by niezwłocznie (bo wszystkiego mieczy tydzień pozostał do reklamacyi) sprawdzili (z jakimkolwiek dowodem tożsamości osoby) w biurach dzielnicowych, czy są zapisani na listach wyborczych, w przeciwnym razie dowiedzą się w dniu głosowania, że są zaliczeni do nieboszczyków.

Cukier dla Krakowa

(k) Jak się dowiadujemy, magistrat na obecne zapotrzebowanie mieszkańców Krakowa uzyskał 15 wagonów cukru grysikowego. W październiku ma nadto nadejść 100 wagonów z cukrem grysikowym, kostkowym i w głowach. Wobec tego, że Kraków, liczący 200.000 mieszkańców, konsumuje miesięcznie dwadzieścia kilka wagonów cukru, sprowadzona ilość cukru pokryje w zupełności zapotrzebowanie miasta na kilka miesięcy. Nie wątpimy, że sprowadzony cukier przez miasto, a sprzedawany po umiarkowanych cenach, wpłynie również na zniżkę cen tego artykułu i w handlach.

W sprawie zniesienia pracy nocnej przy dziennikach. Związek wydawców prasy zachodniej Małopolski na posiedzeniu z dnia 23 września w odpowiedzi na żądania pracowników drukarskich, dotyczące **zniesienia pracy nocnej**, uchwalił rezolucyę następującej treści: „**Praca nocna musi być zachowana w przemyśle drukarskim w Krakowie** tak długo, dopóki nie będzie jednocześnie zniesiona na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zniesienie bowiem pracy nocnej tylko w Krakowie byłoby **upośledzeniem prasy krakowskiej**. Na całym świecie drukowanie dzienników odbywa się w nocy i **na zniesienia prasy porannej zgodzić się niepodobna**".

Kto wymyślił nazwę „hyena wyborcza"? Nazwa ta oznaczała pierwotnie tych fałszerzy wyborczych, którzy głosowali na legitymacye nieboszczyków umieszczonych w tym celu w spisach wyborców. Było tu istotnie podobieństwo do hyen wygrzebujących trupy. Z czasem „hyeną wyborczą" zaczęto nazywać wszelkich wogóle fałszerzy wyborczych. Kto pierwszy ukuł tę nazwę? „Kuryer Lwowski" w numerze z 23 b. m. mnie przypisuje autorstwo tej popularnej nazwy, jednakowoż zupełnie niezasłużenie. Rzeczywistym autorem tego nazwania był założyciel i długoletni redaktor „Kuryera Lwowskiego" śp. Henryk Rewakowicz, o czem u dzisiejszych współpracowników tego dziennika, jak widać, tradycya zgoła zaginęła. *Emil Haecker.*

(k) **Starania urzędników o polepszenie bytu.** Związek urzędników w Krakowie otrzymał wczoraj z Warszawy od jednego ze swoich delegatów depeszę następującej treści: „Pomimo usilnych starań rząd dopiero wczoraj wieczór wniósł projekty ustaw o uposażeniu urzędników z poważnemi zmianami na lepsze. Dalsze postulaty trzeba forsować w komisyi sejmowej. Wobec fatalnego opóźnienia i niechęci Sejmu mała nadzieja uchwalenia, zatem konieczny przyjazd prezesa i delegatów dla wywarcia silniejszego nacisku".

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę 23 września o godzinie 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia znajdował się nad Skandynawią i Finlandyą, wysokiego zaś nad Anglią, południową Europą i wyspami Azorskiemi. Pod wpływem takiego rozkładu ciśnień w Polsce początkowo pogoda była pochmurna, miejscami spadły deszcze, w ciągu dnia nastąpiło wypogodzenie się. Temperatury na północy Europy były dość niskie (Haparanda 2°, Czarna —1, Jan Mayen —2), na południu zaś wysokie (we Włoszech do 20°). W Polsce wahały się w granicach od 7—18°. W Krakowie: temperatura 9·5, maximum 18·1, minimum 9·4, pochmurno. Prognoza na dobę...

— A z tem mrowiem nieprzeliczonem ludzi, podróżują ich obyczaje niczem nocna koszula w podręcznej torbie, jedzie ich w necessairze zapakowana ze szczoteczką do zębów moralność.

— Kto tu komu wiezie grzech — a kto cnotę?.

— — — — — — — — —

— Podróżuje w dużej mierze handel — legalny mniej, nielegalny więcej.

— Więc się też najczęściej niczemu niewinny pasażer-amator, wycieczkowiec, turysta, nasłucha dużo niezmiernie długich historyi (signum temporis!) przemytniczych, bardzo przemyślnych i okropnie czasem wesołych, że się wreszcie samemu nie wiedząc kiedy zaczyna dziwnie śmiać, choć go coś strasznie dusi w gardle i w oczach przerażonych piecze łzami, gdy taki przemiły i rozgadany gentleman-aferzysta opowiada ze swadą, jakąś okropnie ucieszną historyę o tem, jak się to okrada polski skarb, deprawuje polskich urzędników, lekceważy rządowe rozporządzenia i omija polskie ustawy.

— Więc znowu na prośbę jakiejś serdecznie ubawionej pani zaczyna najmilszą prawdziwą powiastkę, jak się na bolszewickiej czy niemieckiej granicy wyrzuca z wolno biegnącego pociągu dziewięć ogromnych skrzyń z przemycanym towarem, tuż gdzieś przed stacyą graniczną, jak się potem z dziesiątej w wagonie pozostałej wyjmuje znowu dziewięć (jak w bajce!) maluteńkich skrzyneczek, które się już całkiem uczciwie i przepisowo daje na stacyi oclić i przechować do magazynu. Jak się potem (nocą zwykle) tych dziewięć ogromnych wyrzuconych podwozi końmi do magazynu aby je postawić na miejscu małych oclonych, jak się te małe znowu pakuje do jednej dużej, aby jutro powtórzyć ten najniewinniejszy proceder na nowo.

— Więc, jak się to deklaruje zagraniczne towary jako tranzyt do Rumunii i jak się to potem tranzytowi łeb skręca i wagony wyładowuje na pierwszej lepszej polskiej stacyi.

— Więc jak się to szmugluje walutę i złoto do Czech, do Niemiec, do Gdańska, do Rosyi, jak się oszukuje przy płaceniu podatków, jak się wydostaje fałszywe paszporty, jak się... ale dość przykładów...

— Zawsze na końcu takiej miłej historyjki śmieje się w kułak jakiś zagraniczny agencik z czteroklasową szkołą handlową z polskiej ustawy i polskiego Rządu.

— A ów gentleman przygodny twój rozmówca w wagonie, śmieje się także bardzo rad i ubawiony szczerze, nieuczonemi twojemi argumentami obrony, tak że wkońcu i ty się śmiać zaczynasz z początku gorzko, zgryźliwie, ironicznie, skurczem, z którego nie wiadomo jeszcze czy śmiech będzie czy wielki dojrzały, straszny płacz rozpaczy, potem głupio, półgębkiem, połową uciesznie wykrzywionej twarzy, którejbyś gdy ją przypadkiem zobaczysz w wagonowej szybie, najchętniej własny pokazał język, właśnie tylko dlatego że się śmiejesz.

— A możesz mieć taką rozmowę dwa razy na dobę. Wyjechawszy z Krakowa i wyjechawszy z Warszawy.

— Zdaje się — dzisiaj zbyteczne byłyby obawy ojców miasta.

— Przecież... wart pałac Paca, a Pac pałaca, zresztą — przyganiał kocioł garnkowi...

— Możesz taką przemiłą rozmowę mieć zawsze; w wagonie I, II i III klasy, w wozie restauracyjnym, w slipingu, na stacyi, w poczekalni, w ogonku przed kasą, na peronie, w drodze z dworca i w drodze na dworzec.

— Wszędzie — wszędzie!...

— A zawsze potem masz jakieś nieskończenie głupie uczucie, jakbyś się zupełnie mimowoli z jakimś przypadkowo spotkanym obcym panem natrząsał, Bóg jeden wie czemu, z własnej swojej wielkiej krzywdy.

— Starasz się jak człowiek dobrze ułożony zachować miłe głupią i serdecznie obojętną minę prawdziwego światowca (niby twój rozmówca?) a masz po temu właśnie taką ochotę jak ktoś kto w jakiejś tam a la Evers'owskiej nowelce niesie w kuferku własnego rozkładającego się trupa.

— To powoli cuchnąć poczyna twoja kieszonkowa moralność.

— Ale za chwilę rozpogodzisz się znowu. Twój przygodny towarzysz podróży, przemiły pasażer z naprzeciwka, gentleman-aferzysta, hohsztapler z rodzinnego podwórka, może defraudant, może złodziej, serdeczna zresztą kanalia, będzie mówił.

K. F. Enpee.

dzielę: zachmurzenie zmienne, umiarkowane wiatry, przeważnie północno-zachodnie, dość chłodno.

Dziennikarz z kilkoletnią praktyką, absolwent Uniwersytetu Jagiell., b. żołnierz I Brygady Leg. Pol., obecnie zdemobilizowany oficer, przyjmie każdą pracę. Zgłoszenia do redakcyi „Naprzodu" pod: „Dziennikarz".

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj po południu arcydzieła Fredry „Odludki i poeta" i „Mąż i żona" po cenach zniżonych. W dzisiejszem przedstawieniu Edwina gra p. Białoszczyński. Wieczór „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego, która powtórzona będzie we wtorek 26 b. m. Przygotowania do „Maryi Stuart" J. Słowackiego są w pełnym toku pod kierunkiem reż. Józefa Sosnowskiego. W kreacyi tytułowej wystąpi p. Leokadya Pancewiczowa, grająca tę rolę na zmianę z p. Jadw. Zmijewską. Obsadę tworzą pp. Kacicka Gallowa, Sosnowski, Nowakowski, Bracki, Szymański, Kułakowski, Białkowski, Krasnowiecki i inni. W pracowniach teatru są na ukończeniu nowe dekoracye pomysłu p. Andrzeja Pronaszki i nowe stylowe kostyumy.

Z teatru Bagatela. W poniedziałek wejdzie na afisz komedya A ama Grzymały Siedleckiego „Sublokatorka" z Józefem Węgrzynem, który w roli zdemobilizowanego oficera znajdzie pole do popisu. Dalszą obsadę sztuki tworzą pp. Malicka, Ordyńska, Medzińska, Michałowski, Turski, Winkler, Berski, Heniowski. „Sublokatorka" wypełni wszystkie dni przyszłego tygodnia.

Opera i Operetka. Dziś w niedzielę „Zamarłe oczy". Wystąpią pp. Jaworzyńska, Zbigniewiczowna, Bandrowska Osmecka, Kniaginin, Mazurek, Stępniowski, Wesołowski i inni. Jutro w poniedziałek operetka Gilberta „Księżniczka Olala". Dzieło to nadzwyczaj oryginalne w pomyśle, prześliczne w muzyce, jest jednem z najpiękniejszych, jakie wydała operetkowa twórczość w ostatniem dziesięcioleciu. Nie szczędzono kosztów i starań, by przedstawić je w najefektowniejszej szacie. Wspaniałe nowe specyalnie sprawione kostyumy i dekoracye zapewnią tej operetce powodzenie.

(k) Wycieczki francuskie, bawiące od dwóch dni w Krakowie, zwiedzały wczoraj zabytki naszego miasta. W południe studenci francuscy z profesorami na czele udali się do gmachu Akademii handlowej, gdzie zostali przyjęci przez uczniów tego zakładu pieśniami, odśpiewanemi w językach polskim i francuskim. Po przemówieniu prof. Pszona zwiedzili goście zbiory Akademii, poczem obdarowani kwiatami przez uczenice wyruszyli na Rynek, gdzie złożyli u stóp pomnika Mickiewicza wiązanki kwiecia. Profesorowie i uczniowie francuscy wyrazili się z pełnem uznaniem dla wzorowo prowadzonej uczelni. Wieczorem młodzież francuska była podejmowana przez swoich krakowskich kolegów.

Pierwszy „Dancing tea", urządzony przez Towarzystwo opieki nad wdowami i sierotami po oficerach, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5 po południu w salach Kasyna oficerskiego.

(k) Wypadek na meczu. Wczoraj wieczorem podczas meczu na boisku Wisły na byłym torze wyścigowym, gdzie rozgrywały się zawody między drużyną „Wisły" a „Pardubicami" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi jeden z graczy, Stefan Śliwa. Upadł on tak nieszczęśliwie na ziemię, że złamał nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

(k) Krwawa bójka. Przed kilkoma dniami powracali do domu z zabawy w Sieprawiu Matoga Henryk, Kiszka Franciszek, Włodarczyk Tadeusz i Siatka Jan. W drodze przyszło między nimi do sprzeczki, która po ostrej wymianie słów przeszła w zaciekłą bójkę. W czasie wzajemnego szamotania się, Matoga i Siatka zostali przez swych kolegów ciężko poranieni nożami tak, że musiano ich przewieźć do domu. W sprawę tę wdała się policya, która zaaresztowała winnych i odstawiła ich do sądu.

Wielka kradzież kieszonkowa. Do policji krakowskiej doniósł p. Bronisław Domiński, że w dniu 22 bm. podczas jazdy tramwajem na linii Nr. 1 skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z 350 frankami, 150 dolarów i około 50.000 mk. Dochodzenia w toku.

Okradli Wilka. Na targu tandetnym w ubiegły piątek zakupił Stanisław Wilk, wyrobnik z Sierszy parę trzewików i kilka przedmiotów z bielizny za kilkanaście tysięcy mk. Przy wyliczaniu pieniędzy osoonik jakiś będący w towarzystwie sprzedającego, podał Wilkowi związany sznurkiem pakunek, który Wilk wziąwszy pod pachę udał się do domu. Tu po rozwiązaniu pakunku spostrzegł Wilk, że padł ofiarą oszustwa, gdyż zamiast kupionych rzeczy, znalazł kawałek starej materyi i nie do użycia buty.

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. Przy sobotniem ciągnieniu milionówki wyciągnięto numer 1463103, sprzedany w Warszawie.

Konsulem polskim w Montreal w Kanadzie mianowany został p. Roman Mazurkiewicz, dotychczasowy pierwszy sekretarz konsularny w temże mieście.

Wybuch w domu ukraińskiej „Proświty" we Lwowie. We czwartek około godz. 8.30 wieczór silna detonacya w Rynku zaalarmowała przechodniów. W pierwszej chwili zdawało się, że znowu runęła jakaś rudera w ul. Krakowskiej, dopiero po chwili zoryentowano się, że wypadek wydarzył się w okolicy ul. Ruskiej, gdzie tłum począł się gromadzić. Sprawdzono, że wybuch nastąpił w dwupiętrowym domu „Proświty", który ma trzy fronty, tj. do Rynku, ul. Ruskiej i ul. Blacharskiej. Do domu tego prowadzi z Rynku wąska, niska sień do klatki schodowej. Po prawej stronie, tuż przy wejściu na schody są żelazne drzwi do lokalu księgarni Tow. im. Szewczenki. W ścianie przytykającej do lokalu księgarni mieścił się prawdopodobnie jakiś materyał wybuchowy, ukryty pod zegarem dla mierzenia światła elektrycznego. Przedmiot ten eksplodował, a wybuch wyszarpał olbrzymią dziurę w ścianie na wylot do księgarni. Siła wybuchu była bardzo wielka, gdyż wyleciały wszystkie szyby w oknach, wychodzących na klatkę schodową aż do II. piętra, również drzwi w klatce schodowej zostały uszkodzone. Ściana w parterze naprzeciw miejsca wybuchu, też ma dziurę, spowodowaną eksplozyą. Jeden z pierwszych jawił się na miejscu komisarz policyi Stojkow, który powracał do domu i w ul. Trybunalskiej usłyszał detonacyę. Gdy dobiegał do bramy domu „Proświty", zauważył, że trzech młodych ludzi wybiegło z bramy i weszło do pobliskiego szynku. Polecił on policyantowi, który pojawił się zwabiony detonacyą, aby nikogo nie wypuszczał z bramy, sam zaś udał się do szynku i przytrzymał owych trzech młodzieńców, poczem zawiadomił telefonicznie władze policyjne i strażnicę pożarną. Straż pożarna przybyła i natychmiast we szła z komisarzem do wnętrza. W sieni czuć było woń prochu strzelniczego. Z policyi wysłano oddział pieszych i konnych policyantów. Dorywczo wdrożone śledztwo nie wyjaśniło zagadki. Niepodobna było sprawdzić przyczyny wybuchu. Przeszukano wszystkie mieszkania i zarządzono aresztowania. W ciągu śledztwa stwierdzono jeden tajemniczy szczegół. Oto na I piętrze nad lokalem księgarni, gdzie nastąpił wybuch, zauważono na suficie dwa ślady kul, na podłodze rozsypany świeży tynk z sufitu, w oknie zaś dwie szyby wybite. Sprawiało to wrażenie, jakby strzały padły od ulicy przez szyby i utknęły w suficie. Szkło wybitych szyb leży we wnętrzu pokoju.

Ustalenie granicy polsko-sowieckiej. Przy ostatecznem ustalaniu granicy polsko-sowieckiej na odcinku pow. dziśnieskiego mieszana podkomisya graniczna połocko-wilejska postanowiła m. Orzechowo przyznać Rosyi. Stacya Zagacie pozostanie w rękach polskich, natomiast wodociągi koleiowe mieścić się będą na terytoryum bolszewickiem. Orzechowo oraz wodociągi st. Zagacie należały dotychczas do Polski. Od kilkunastu dni rozpoczęto prace, mające na celu ostateczne ustalenie granicy na odcinku połocko-wilejskim. Podkomisya graniczna znajduje się stale w odcinku. Większych nieporozumień pomiędzy delegacyami w ostatnich czasach nie było. Sprawę niektórych zmian granicy załatwiono na miejscu. Zastąpienie granicy słupami dębowymi jest w toku.

O wypłatę na G. Śląsku. Na wypłatę robotników w dniu 28 bm. potrzeba około 1.100 000 000 marek niemieckich. Około 750 milionów banki niemieckie już posiadają. Bank Rzeszy w Berlinie obiecał dostarczyć na czas niemieckim bankom w Katowicach 350 milionów marek niem. tak, że wypłaty odbędą się całkowicie w walucie niemieckiej. W sprawie ewentualnego wprowadzenia bonów jako środka płatniczego, banki niemieckie zajęły stanowisko odmowne. Województwo ze względów technicznych nie mogłoby tego uskutecznić przed upływem paru miesięcy. Dlatego też na posiedzeniu zwołanem przez delegata ministerstwa skarbu, w którem wzięły udział banki i wielki przemysł, postanowiono pozostawić „status quo", to znaczy w razie niemożności wysłania przez bank Rzeszy dostatecznej ilości marek niemieckich, PKKP obiecuje przy wypłatach oddać do dyspozycyi wielkiego przemysłu potrzebną ilość marek polskich.

Policya gdańska. Senat gdański przedłożył Sejmowi budżet policyi gdańskiej tak zwanej „Schutzpolizei" w 1922 r. Budżet wykazuje wydatek 52 9 milionów, podczas gdy w roku ubiegłym 29 7 milionów. „Schutzpolizei" składa się według powyższego budżetu z 30 oficerów z pułkownikiem na czele, tudzież z 1100 podoficerów. Rozporządza ona nadto oddziałem konnym w sile 66 koni. Na wydatki nadzwyczajne budżet przewiduje 10,4 milionów. Na wzrost tych wydatków wpłynęła poważna suma, użyta na zakupno materyałów wybuchowych rzekomo na zapobieżenie niebezpieczeństwu powodzi.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: Popołudniu „Odludki i poeta", Mąż i żona" — wieczorem „Edukacya Bronki"
Poniedziałek: „Bracia Lerche".
Wtorek: „Edukacya Bronki".
Środa popołudniu: „Bracia Lerche",
wieczorem: „Jutro pogoda".
Czwartek: „Jutro pogoda".
Piątek: „Edukacya Bronki".
Sobota: „Marya Stuart".

Teatr „Bagatela"

Poniedziałek: „Sublokatorka".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela: „Zamarłe oczy".
Poniedziałek: „Księżniczka Olala".

Z sali sądowej

Kraków, 24 września.

Wyrok na restauratorów krakowskich

(k) W czwartym dniu rozprawy prowadzonej w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed sędzią jednostkowym s. s. o. Kaczmarskim, przemawiali prok. Kalitowski, obrońcy: adw. dr B. Rappaport, adw dr J. Rosenzweig i adw. dr Zadęcki. Po przemówieniach obrońców sędzia zarządził przerwę godzinną.

O godzinie 12 w południe sala przysięgłych, w której odbywała się ta rozprawa, zapełniła się po brzegi publicznością. Na ławie oskarżonych zasiedli prawie wszyscy obwinieni, prócz Mrozowskiego, który zachorował i Vorzimmera, który nie przybył z powodu święta izraelickiego.

Po godzinie 12 w poł. wszedł na salę sędzia Kaczmarski i wśród ciszy, jaka zapanowała, odczytał donośnym głosem następujący wyrok:

Następujący oskarżeni zostali uznani winnymi występku z § 23 ust 4 ces. rozp. z r. 1917, a to: Karol Wołkowski skazany został na 4 tygodnie aresztu i 140.000 mk grzywny, ewentualnie dalszych 14 dni aresztu, Stanisław Wołkowski na 4 tygodnie aresztu i 140 000 mk, ewent. dalszych 14 dni aresztu, Leon Piątkowski na 3 tygodnie aresztu i 140 000 mk, ewent. dalszych 14 dni aresztu, Bolesław Górski na 14 dni aresztu i 140.000 mk, ewent. dalszych 14 dni aresztu, Roman Madeski na 3 tygodnie aresztu i 140 000 mk, ewent. dalszych 14 dni aresztu, Ludwik Nędza na 1 tydzień i 100 000 mk, ewent. dalszych 10 dni aresztu, Zygmunt Nuzikowski na 3 tygodnie aresztu i 140 000 mk, ewent. dalszych 14 dni aresztu, Władysław Hajto na 3 tygodnie aresztu i 140.000 mk, ewent. dalszych 14 dni aresztu, Jan Lisiński na 5 dni aresztu i 50 000 mk, ewent. dalszych 5 dni aresztu, Jan Nowolski na 5 dni aresztu i 50.000 mk, ewent. dalszych 5 dni aresztu, Maks Volkman skazany został na 5 dni aresztu zamienionego na 50.000 mk grzywny, a Bernard Vorzimmer na 4 dni aresztu umorzonego aresztem śledczym. Obaj zostali uznani winnymi przekroczenia § 20 ces. rozp. z r. 1917. Wszyscy powyżej wymienieni uwolnieni zostali od występku z § 22 ust. 1 ces. rozp. z r. 1917, t. j. od zarzutu lichwy.

Obwinieni Józef Skrzynkowicz i Wład. Mrozowski zostali uwolnieni od winy i kary, gdyż nie zostało stwierdzonem, by brali udział w posiedzeniach cennikowych i zmuszali innych do zamknięcia lokali.

Co do wszystkich zasądzonych sąd przyjął za udowodnione, że zasądzeni nie z obawy przed rozruchami zamykali sklepy, jak się podczas rozprawy tłumaczyli, lecz w celu wymuszenia na magistracie wyższego cennika. Sprawy Gustawa Kisielewskiego i J. Bańskiego, z powodu wyłączenia, zostaną w najbliższych tygodniach przez sąd rozpatrzone.

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy wszystkich zasądzonych wnieśli sprzeciw co do wymiaru kary.

—ooo—

Niepoprawny dezerter

(k) W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stefanowi Kresińskiemu, szeregowcowi 5 pułku strzelców konnych

w Tarnowie. Kresiński oskarżony był o dezercyę ze swego oddziału, kradzież różnych przedmiotów umundurowania i prowiantów z magazynu kompanii wartowniczej w Tarnowie. Nadto akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że podczas jazd koleją w miesiącach kwietniu do czerwca 1920 posługiwał się fałszywą kartą urlopową i dokumentami podróży, które sam sfałszował. Wreszcie oskarżony jest o to, że dnia 1 stycznia 1922 w pociągu osobowym między Bochnią a Słotwiną rzucił się na eskortującego go żandarma Jana Pylę i uderzył go cegłą w twarz. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kresińskiego na 3½ roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył pułk. Harasymowicz, oskarżał major dr Juszczak.

Sierżant złodziejem

(k) Przed tymsamym trybunałem toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Róży, sierżantowi 1 p. saperów, o to, że w Jaśle w lutym i marcu 1921, pełniąc przy III baonie 1 p. sap. służbę podoficera pocztowego, nadsyłanych dla żołnierzy tegoż pułku pieniędzy do rąk adresatów nie oddawał, lecz sobie je przywłaszczał. Ponadto Róża zabrał 30.000 mk i rewolwer na szkodę Kazimierza Wodniaka w Skawinie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Różę na 15 miesięcy ciężkiego więzienia i degradacyę. Oskarżał podpułk. dr Jakubowski, bronił adw. dr Bader.

—ooo—

Wielka katastrofa kolejowa pod Dęblinem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 września.

Dziś nad ranem pociąg osobowy Nr 912, idący z Sosnowca do Warszawy, na linii Dęblin na stacyi Ruda tałubska wpadł na pociąg towarowy. Skutki zderzenia były straszne. Kilka wagonów uległo zupełnemu rozbiciu. Dotąd z pod gruzów wydobyto **3 zabitych i 21 ciężko rannych.**

Solidarność Francyi z Anglią

Paryż. (AW) Jeszcze przedwczoraj wieczorem liczono się w miarodajnych kołach francuskich z możliwością zerwania z Anglią. Fakt jednakowoż odbycia wczoraj Rady ministrów, która postanowiła **przyłączyć się do zbrojnego oporu na wypadek tureckiego wkroczenia do strefy neutralnej**, co uważane jest za **wielkie ustępstwo dla Anglii**, spowodował optymistyczniejsze ocenianie sytuacyi. Według niesprawdzonych w tej chwili pogłosek należy się liczyć **ze zwrotem w polityce francuskiej** na Bliskim Wschodzie. Komunistyczny „Internationale“ wskazuje, że ostatnie zajścia w ministeryum spraw zagranicznych każą się liczyć **ze zmianą oryentacyi francuskiej polityki.**

Anglia odpowie tylko na prowokacyę

Londyn. (PAT) Komunikat biura Reutera donosi: Pomimo zarządzenia wszelkich środków zmierzających do obrony cieśnin, **rząd angielski nie dąży w żadnym razie do sprowokowania rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.** Do wojny może dojść tylko wtedy, jeżeliby kemaliści zaatakowali strefę neutralną, wobec czego klucz do dalszego rozwoju wypadków znajduje się w rękach Kemala-paszy. Anglia nie poszukuje żadnych dla siebie korzyści i nie uprawia żadnej polityki osobistej. Jej najżywotniejszy interes leży w istotnej neutralizacyi cieśnin i w zapewnieniu wolnej żeglugi dla wszystkich flag.

Londyn. (AW) Lloyd George, odpowiadając na zarzuty delegatów Labour Party, zaznaczył, że **nie ma wcale zamiaru prowokować wojny,** że przeciwnie szybkiej i zdecydowanej akcyi rządu brytyjskiego zawdzięczać należy **polepszenie się sytuacyi na wschodzie.**

Kemaliści obstają przy żądaniu Tracyi

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Ogólnie sądzą tu, że kemaliści, o ile nie otrzymają od rządów alianckich gwarancyj, że kwestya Tracyi będzie uregulowana na korzyść Turcyi, zdecydują się kontynuować swój pochód na Konstantynopol. O ile w ciągu 48 godzin nie nastąpi oświadczenie rządów alianckich uwzględniające pretensye tureckie, **położenie stanie się bardzo poważne.**

Spisek w Atenach

Ateny. (PAT). Wykryto tu spisek, mający na celu obalenie obecnego ustroju państwowego. Aresztowano naczelnego lekarza wojskowego Korulosa. Dalsze aresztowania są oczekiwane. Prasa rządowa domaga się zawieszenia **stanu wojennego.**

SEJM

(PAT). **Warszawa, 23 września.**

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono następujące ustawy:

1) ratyfikacyę konwencyi o żegludze powietrznej,

2) zmianę niektórych postanowień ustawy cywilnej w b. zaborze rosyjskim,

3) zmianę ustawy dyscyplinarnej dla adwokatów w b. zaborze austryackim,

4) ratyfikacyę umowy o przystąpieniu Polski do paryskiej konwencyi sanitarnej.

Po przyjęciu przedłożenia w sprawie osadnictwa wojskowego uchwalono ustawę ramową w sprawie budowy portu w Gdyni posiedzenie zamknięto. Następne w **poniedziałek** o 4 po południu.

* * *

Odroczona komisya dla spraw zagranicznych

Warszawa. (PAT). Wyznaczone na sobotę posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych zostało odłożone na wtorek 26 bm.

Nowa pożyczka państwowa

Warszawa. (PAT) Komisya **skarbowo-budżetowa** rozpatrywała rządowy projekt ustawy o wypuszczenie ośmioprocentowej pożyczki złotej. Po wyczerpującej dyskusyi projekt ustawy przyjęto z nieznacznemi zmianami: 1) wysokość każdorazowej emisyi określa Rada ministrów na wniosek ministra skarbu, 2) warunki emisyi oznacza minister skarbu, 3) kupony jakoteż same obligacye będą spłacane podług kursu giełdy warszawskiej według przeciętnego kursu z ostatniego miesiąca, 4) dodano nowy artykuł, według którego ministrowi skarbu przysługuje prawo wcześniejszego wykupu pożyczki za 6-miesięcznem wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak, niż w 3 lata od daty emisyi. Sprawa wejdzie na plenum w poniedziałek 25 bm.

Zwrot taboru kolejowego z Rosyi

Warszawa. (PAT) „Kuryer Poranny“ donosi: Z ramienia polskiej delegacyi reewakuacyjnej wyjechali do Moskwy i na Ukrainę inżynier Gruszmacher i inżynier Dynakowski po odbiór wagonów w ilości około 1500 sztuk. W liczbie tych wagonów znajduje się znaczna ilość węglarek i cystern. Nadmienić należy, że dotychczas delegacya polska przejęła w Rosyi 112 parowozów oraz pewną ilość części parowozowych, zastawów kołowych itd.

O złączenie się socyalistów niemieckich

Berlin. (AW) Na zjeździe partyi socyalnodemokratycznej po referacie przewodniczącego Welsa uchwalono połączenie z partyą niezawisłych socyalistów. Uchwała zapadła jednogłośnie. Również uchwalono sprzeciwić się jakiejkolwiekbądź solidarności z komunistami. Zjazd obu złączonych partyi socyalistycznych ma odbyć się w Norymberdze w czasie najbliższym.

Berlin. (AW) Na zjeździe partyi niezawisłych socyalistów uchwalono większością głosów złączenie z partyą socyalistyczną większościową. Opozycya z Ledebourem na czele nie wzięła udziału w zjeździe.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Ruch kolejarski

Jak traktuje rząd emerytów kolejowych, którzy wysłużyli swoje lata i mieli spłacone 35 lat do furduszu prowizyjnego. Dodatek drożyźniany według art. 49 pow. ust. emer. stosownie do wzrostu drożyzny lub zniżenia każdy ma otrzymać. Niestety, tego się nie wykonuje. Niewiadomo, gdzie zło siedzi, czy w dyrekcyi krakowskiej lub też w ministerstwie w Warszawie. Od nowego roku otrzymali etatowi raz 100 proc., drugi raz 50 proc. dodatku drożyźnianego, emeryci zaś zaledwo koło 26 proc. Czy ci panowie nie pomyślą o tych biedakach, czyż oni są winni, iż wojna wybuchła? — Zapytujemy, gdzie schowali tę ustawę, wedle której mają podwyższać lub obniżać pobory drożyźniane? Apelujemy do naszych posłów z PPS, by w ministerstwie poruszyli, dlaczego emeryci nie otrzymują tego co im jest uznane ustawą. Taki emeryt n. p. 8 klasy płac byłby otrzymał 500 mk., oprócz 40 proc. na mieszkanie, a teraz otrzymał 1260 mk. płacy zasadniczej i 25.024 dodatku drożyźnianego. Jest to kolosalna różnica w teraźniejszym czasie. Taki emeryt by nie ginąć z głodu z rodziną, jest zmuszony szukać ubocznego zarobku, o ile który jeszcze może, gdyż te pobory ani na tydzień nie są wystarczające. Pamiętajcie wszyscy emeryci przy nadchodzących teraz wyborach, na kogo macie oddać swój głos i na kogo zawsze możecie liczyć, kto jest opiekunem dla emerytów, od kogo się możemy spodziewać poparcia na przyszłość. Nikt inny jak tylko posłowie z partyi PPS, bo ci są obrońcami jedynymi emerytów.

Przegląd gospodarczy

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1525 1540. 4 i pół proc. Tow. kred. ziemsk. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 225, za 100 marek trans. 57. Listy zastawne warsz. rublowe sprzedaż 230 kupno 225. Oblig. Banku komun. trans. 100.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8000 8200 8025 sprzedaż 8045 kupno 8005. Marki niemieckie trans. 590 570.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'38 i ól, Holandya 207'35, Nowy Jork 535, Londyn 2364, Paryż 40'72, Medyolan 22'52, Praga 16'90, Budapeszt 0'21 i pół, Zagrzeb 1'82 i pół, Sofia 3'20, Warszawa 0'07, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte. Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie Związku dozorców domów odbędzie się w niedzielę dnia 24 września przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) sprawy organizacyjne, 2) nadzwyczajne wyrzucanie dozorców domów z powodu nierobienia bezpłatnych posług właścicielom i administratorom, 3) sprawy wyborcze, 4) wolne wnioski i dyskusya. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Zgromadzenie członków oddziału krakowskiego Związku robotników przemysłu metalowego odbędzie się 27 września we środę o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5 II p. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarz. śpiewackie „Lutnia Robotnicza“ w Krakowie urządza w sobotę d. 30 września w sali Związku Stow. Robotn., Dunajewskiego 5, II. p. wieczorek towarzyski połączony z zabawą taneczną. Wstęp 800 m od osoby. Wstęp ściśle za imiennem zaproszeniem. Początek o 8 wiecz. Tańce prowadzi p. Gprzelany.

Obwodowe lokale wyborcze w Krakowie

Numery oznaczają obwody głosowania. Tłustym drukiem podane są adresy obwodowych komisyj wyborczych. Zwykłym drukiem podane są spisy ulic, należących do poszczególnych obwodów. Każdy wyborca może sobie tu z łatwością wyszukać, do którego obwodu należy jego ulica i gdzie się mieści jej lokal wyborczy. Każdy powinien w swoim lokalu wyborczym (w godzinach między 11 a 1 lub 4 a 8) zbadać, czy jest umieszczony w spisie wyborców sejmowych i senackich, i w razie opuszczenia jego nazwiska reklamować tam swoje prawo wyborcze. W tychsamych lokalach (które wszystkie mieszczą się w szkołach miejskich) odbędzie się głosowanie 5 listopada do sejmu, a 12 listopada do senatu.

Św. Marka 34:

Nr. 1: Floryańska, Plac Maryacki, Rynek Główny, Sienna.

Nr. 2: Św. Jana, Św. Marka, Pijarska, Plac św. Ducha, Sławkowska, Szpitalna.

Św. Krzyża 21:

Nr. 3: Św. Krzyża, Mikołajska, Plac Szczepański, Reformacka, Rynek Mały, Szczepańska, Św. Tomasza.

Nr. 4: Św. Anny, Bracka, Franciszkańska, Gołębia, Jagiellońska, Plac WW. Świętych, Szewska, Wiślna.

Smoleńska 7:

Nr. 5: Dominikańska, Grodzka, Plac Dominikański, Stolarska.

Nr. 6: Św. Gertrudy 26—29 b, Kanonicza, Plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1—2, Wawel.

Nr. 7: Felicyanek, Mała, Zwierzyniecka 4—42.

Nr. 8: Groble, Plac Kossaka, Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda.

Nr. 9: Aleja Krasińskiego nieparzyste 9—23, Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńska, Wolska parzyste.

Nr. 10: Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Kapucyńska, Loretańska, Plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecya, Wolska nieparzyste.

Nr. 11: Aleja Mickiewicza nieparzyste, Czysta, Krupnicza, Podwale, Straszewskiego 24—28, Szujskiego.

Nr. 12: Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.

Nr. 13: Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

Szlak 5/7:

Nr. 14: Kremerowska, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego.

Nr. 16: Asnyka, Basztowa 1—9, Biskupia, Krowoderska parzyste, Staszica, Szlak 1—13, Św. Teresy.

Rajska 14:

Nr. 15: Aleja Słowackiego nieparzyste 1—23, Batorego, Garbarska, Łobzowska.

Krowoderska 14:

Nr. 17: Długa.

Nr. 18: Aleja Słowackiego 29 i 31, Krowoderska nieparzyste, Montelupich, Szlak 16—63.

Nr. 19: Św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Pędzichów, Pędzichów boczna, Plac Słowiański.

Rynek kleparski 18/19:

Nr. 20: Basztowa 10—25, Kurniki, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, Plac Matejki, Rynek kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14 i wagon kolejowy, Zacisze.

Nr. 21: Nieciała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 2—22 i wóz zamieszkany.

Nr. 23: Botaniczna, Kopernika, Strzelecka.

Nr. 26: Kurkowa, Lubicz, Mogilska 5, 8, 10, Pawia nieparzyste, Plac kolejowy, Warszawska 25, Zygmunta Augusta.

Topolowa 22:

Nr. 22: Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—94, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole, Zybliklewicza.

Nr. 24: Blich, Dwernickiego, Grzegórzecka parzyste 6—10, Kołłątaja, Św. Łazarza, Sołtyka.

Nr. 25: Rakowicka parzyste 4—16 i nieparzyste 1—25, Topolowa.

Nr. 27: Aryańska, Bosacka, Lubomirskich.

Bernardyńska 7:

Nr. 28: Św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Sknocza, Stradomska.

Nr. 29: Św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparzyste 1—27, Zielona.

Dietla barak:

Nr. 30: Dietlowska parzyste od 30—74, Jasna, Św. Sebastyana 3—22.

Nr. 31: Augustyańska, Św. Katarzyny, Kordeckiego, Orzeszkowej, Paulińska, Św. Stanisława.

Nr. 32: Krakowska nieparzyste 3—37, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Węglowa.

Plac Wolnica 1:

Nr. 33: Bonifraterska, Krakowska parzyste 4—58, nieparzyste 39—57, Mostowa, Trynitarska.

Nr. 34: Bartosza, Bocheńska, Gazowa, Plac Bawół, Plac Wolnica, Podgórska 8, 11, 12, 26, 27 i amor. dom noclegowy, Św. Wawrzyńca.

Nr. 35: Ciemna, Dajwór, Jakóba, Lewkowa, Szeroka, Wąska.

Miodowa 36:

Nr. 36: Estery, Izaaka, Józefa.

Nr. 37: Bożego Ciała, Kupa, Rab. Meiselsa, Nowa, Pl. Nowy, Warszauera.

Nr. 38: Dietlowska nieparzyste 1—41 i szkoła barakowa, Miodowa parzyste 2—22, nieparzyste 3—11, Podbrzezie.

Nr. 39: Miodowa nieparzyste 13—45, parzyste 28—38 i zakład kamieniarski (44), Starowiślna parzyste 26—66, nieparzyste 33—99 i wozy zamieszkane.

Nr. 40: Dietlowska nieparzyste 67—113, Pola Pokatarzyńskie (4 realności bez liczb oryentacyjnych i spisowych), Św. Sebastyana 26—36, Starowiślna 29—31, Wrzesińska.

Nr. 41: Berka Joselowicza, Brzozowa, Dietlowska nieparzyste 45—65.

Szkoła w Ludwinowie:

Nr. 42: Ludwinów.

Szkoła w Zakrzówku, Szwedzka:

Nr. 43: Zakrzówek.

Dębniki, Konfederacka:

Nr. 44: Czarodziejska, Konfederacka, Polna, Puławskiego, Różana, Rynek Dębnicki, Szwedzka 7—14 i spis 213 i 261, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody.

Nr. 45: Barska 1—54, Dębowa, Kilińskiego, Konopnickiej, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

Półwsie Zwierz., Słoneczna 25:

Nr. 46: Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na stawach, Senatorska, Słoneczna.

Nr. 47: Aleja Krasińskiego parzyste, Błonie miejskie (park sportowy „Cracovia"), Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Syrokomli, Tatarska, Włóczków, Zwierzyniecka 43—48.

Zwierzyniec, Król. Jadwigi 78:

Nr. 48: Król. Jadwigi, Przegon.

Nr. 49: Anczyca, Błonie miejskie, Św. Bronisławy, Bystra, Drożyna, Emaus, Gontyna, Księcia Józefa, Kopiec Kościuszki, Lasoty, Piastowska 4—15, Zaścianek.

Konarskiego 4:

Nr. 50: Czarna Wieś.

Nowa Wieś, Kazimierza Wielkiego 33:

Nr. 51: Chocimska, Czarnowiejska nieparzyste 71—91, Konarskiego 18—35, Królewska parzyste 18—56, nieparzyste 27—63, Misyonarska, Nowowiejska, Pluszki, Urzędnicza, Aleja Słowackiego (wille urzędnicze), Józefitów, Kazimierza Wielkiego 3—112, Kujawska, Łęczycka, Racławicka 3—26.

Łobzów, ul. Podchorążych:

Nr. 53: Łobzów.

Krowodrza, Mazowiecka, szkoła żeńska:

Nr. 54: Będzińska, Kamienna, Łokietka, Murowana, Obożna, Prądnicka, Składowa, Towarowa, Warszawska parzyste 16—38, Zbożowa.

Nr. 55: Aleja Słowackiego 30, 32, 34, Lewska, Lubelska, Mazowiecka nieparzyste 3—15, parzyste 4—14, Poznańska, Racławicka 34—55, Słomnicka, Wrocławska.

Nr. 56: Cieszyńska, Kmieca, Mazowiecka nieparzyste 19—203, parzyste 18—202, Rzeczna, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

Rynek Kleparski 18/19:

Nr. 57: Warszawskie.

Grzegórzki, Żółkiewskiego 18:

Nr. 58: Chodkiewicza, Masarska, Miodowa 47 i tartak (42), Podgórska 3, 9, 30 i 34, Pola, Prochowa, Rzeźnicza, Wiślisko.

Nr. 59: Fabryczna, Gliniana, Grzegórzecka nieparzyste 7—81, parzyste 24—72, Mogilska 16—65 i jedna realność bez liczby, Okopy, Pasteruska, Piaski, Wandy, Żółkiewskiego.

Szkoła w Dąbiu:

Nr. 60: Dąbie.

Szkoła w Płaszowie:

Nr. 61: Płaszów.

Podgórze, Sokolska 13:

Nr. 62: Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czyżówka, Kalwaryjska 37—100, Łagiewnicka, Podskale, Rydlówka, Ks. Skargi, Wadowicka, Zakopańska.

Nr. 63: Długosza, Krasickiego, Legionów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Warneńczyka.

Nr. 64: Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego.

Nr. 65: Brodzińskiego, Józefińska, Kalwaryjska 1—36, Przy moście, Staromostowa.

Podgórze, Szkolna 6:

Nr. 66: Krakusa, Nadwiślańska, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Wita Stwosza, Targowa.

Nr. 67: Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, Św. Kingi, Traugutta.

Podgórze, Lwowska 60:

Nr. 68: Cmentarna, Kolejowa, Lwowska, Tarnowskiego.

Podgórze, Szkolna 6:

Nr. 69: Św. Benedykta, Czarnieckiego, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Szkolna, Twardowskiego, Za torem.

Podgórze, Lwowska 60:

Nr. 70: Dekerta, Gipsowa, Lipowa, Na dołach, Płaszowska, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka, Zabłocie, Zamknięta.

Biura poszczególnych komisyj wyborczych oznaczone zostaną tablicami oryentacyjnemi na miejscu.

Spisy wyborcze wyłożone będą w powyższym czasokresie codziennie przez 6 godzin, a to od 11 do 1 w południe i od 4 do 8 popołudniu.

W tymże czasie wszyscy wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborczych, robienia notatek i wyciągów, w sposób nieuniemożliwiający przeglądania spisów osobom innym.

Najpóźniej do 40 dnia od dnia ogłoszenia wyborów, t. j. do dnia 29 września b. r., ma prawo każdy obywatel wnieść do właściwej komisyi obwodowej reklamacyę przeciw pominięciu jego samego lub kogokolwiek innego w spisie wyborczym, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

Reklamacye mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokołu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

Reklamacye bezimienne nie będą przyjmowane.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80 — przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20 — za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Na mniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Szkło
okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie. S. Finkielstein Mikołajska 5. 902

Fryzyerskiego
praktykanta na dokończenie nauki przyjmę zaraz. M. Ziegelmann, Kraków, ulica Karmelicka 57. 950

Stolarzy
meblowych i budowlanych oraz robotników placowych przyjmie „Muranyi" fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie. 944

Odkupię
pokój (dwa) kuchnię. Zgłoszenia pod „Prędkość", biuro rekl. „Prasa", Karmelicka 16

Zgubiono
portfel z papierami wojskowemi i legitymacyę kolejową, które unieważnia się. Bargiel Stanisław kier. parowej Ogrzewalni, Kraków. 941

Uczenica
prof. Lalewicza i Petriego udziela lekcyi gry na fortepianie. Janina Szymkiewiczowa, Piotra Michałowskiego 15, II m. 12. Od 3—5 popoł. 926

Dam 250 000
za wyrobienie mi stałej posady magazyniera, ekspedyenta lub plac-majstra, w kopalni, cegielni, lub też w większym przedsiębiorstwie. Jestem zorganizowany i posiadam kwalifikacye. Łaskawe zgłoszenia pod „G. K." do biura reklamy „Prasa" Karmelicka 16 Kraków. 947

Skradziono
12-go września b. r. na przystanku Podgórze—Bonarka portfel zawierający 12.000 mk. papiery wojskowe wystawione w r. 1919 przez PKU. w Krakowie oraz metrykę Antoniego Tomeryka z Rublowic. Papiery unieważnia się.

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Szczepan Raj, unieważnia się. 911

Unieważnia
się zgubione dokumenta wojskowe karta powołania z P. K. U. w Rzeszowie na nazwisko Izrael Aron Willner, urodz. w r. 1900 we Frysztaku pow. Strzyżów. 935

Unieważnia
się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Michał Koszorowski ur. w r. 1894 w Hajdykówce pow. Kolbuszowski. 918

Pracownia bielizny
891 **„RÓŻA"**
wykonuje pierwszorzędnie bieliznę męską i damską wyprawy ślubne znaczenie merezki i t. d.
Kraków ulica Filipa 23.

1000 franków miesięcznie
mogą zarobić w łatwy sposób panie i panowie każdego stanu
pracując dla pewnej holenderskiej firmy
Proszę zażądać próbek i broszur przesyłając Mkp. 300·— w banknotach do 830
E. dock, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 109/14.

Na podstawie uchwały komisyi gazowo elektrycznej z dnia 22 b. m. ustalono na okres 9-ty i nadal następującą taryfę prądową:

mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mp 190·—	za 1 KWH
lokale	„ 400·—	„ 1 „
motory	„ 170·—	„ 1 „
kina	„ 600·—	„ 1 „

Czynsze za stare elektromierze wyznaczono w następującej skali:

½ KW	Mp 240·—	20 KW	Mp 2000·—
1½ „	„ 360·—	30 „	„ 2500·—
3 „	„ 400·—	50 „	„ 3000·—
5 „	„ 1200·—	75 „	„ 4000·—
10 „	„ 1400·—	100 „	„ 5000·—

Czynsze za nowe elektromierze ustalone będą według rzeczywistych kosztów nabycia.

Taksę na uruchomienie nowej instalacyi wyznaczono na Mp 5000·—
Za przepisanie instalacyi na nowego konsumenta . . . „ 2500·—
„ ponowne połączenie . . . . „ 2000·—

Następnie uchwaliła Komisya gazowo-elektryczna pobranie przedpłaty w wysokości 1/12 rocznej konsumcyi obliczonej według powyższej taryfy, która to przedpłata pobieraną będzie równocześnie z należytością za prąd. 951

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce **dwa razy w roku**).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „NAPRZODU" skorzystać nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „NAPRZODU" po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach).

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek „A"	Mkp. 12.900 za 3 metry	6.000	za metr
„ „B"	„ 15.900 „	7.000	„ „
„ „C"	„ 20.500 „	8.000	„ „
„ „D"	„ 24.800 „	10.000	„ „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po Mk 6.500— wyższy gatunek po Mk 8.000— i najwyższy gatunek po Mk 9.540—

Resztki na palta jesienne lub zimowe

Gatunek „A"	Mkp. 19.250 na palto	Materyały te są grube, miękie,
„ „B"	„ 25.500 „ „	w ładnych kolorach, na lewej
„ „C"	„ 29.700 „ „	stronie mają kratę, zamieniającą
„ „D"	„ 36.250 „ „	podszewkę.

915

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1000·—

Uwaga. Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon

Wyciąć i załączyć do listu!

Kupon na tanią sprzedaż resztek.
Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20
Tel. 143—80 i 171—28.
Ważne: WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1922.

Czytelników „NAPRZODU" Imię i Nazwisko ....
.... Poczta .... Wieś ....
Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „NAPRZODU" otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
Warszawa, Jasna 18—20. — Telef. 243—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

Jarzębina, derenie, tarnina

w każdej ilości zakupuje

RAFINERJA SPIRYTUSU
„Krakus" S. A.
Kraków XXII. 942

Magazyniera

poszukuje Zarząd kopalni w Zachodniej Małopolsce; pomieszkanie z ogrodem, opał, światło wolne, pobory według umowy. — Reflektanci z szkołą handlową i conajmniej 5-cio-letnią praktyką, wykazaną świadectwami raczą zwrócić się z podaniem, życiorysem, świadectwami w odpisie i fotografią do biura reklamy „Prasa" Kraków, Karmelicka 16, pod „Magazynier 1922".

SWOSZOWICE

(pod Krakowem) 818

Zakład kąpieli siarczanych

nowoodbudowany i z komfortem urządzony otwarty od 16 sierpnia dla chorych na reumatyzm i artretyzm. Opieka lekarska i restauracya na miejscu.

Stolarzy, tokarzy, ślusarzy

poszukuje

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „OŚWIĘCIM"

Zgłoszenia należy skierować bezpośrednio do fabryki. 939

W niedzielę dnia 1 października 1922 r., o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w poczekalni I-szej klasy na dworcu kolejowym w Tarnobrzegu

Doroczne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Polskich Kolei Państwowych w Tarnobrzegu

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie bilansowe z roku 1921, 903
3) Wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej,
4) Wnioski i interpelacye.

W razie niezjawienia się koniecznej ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 4-tej po południu a uchwały tegoż będą ważne bez względu na ilość członków.

Rada Nadzorcza

Konkurs.

Dyrekcya pryw. gimnazyum w Nisku

przyjmie zaraz

nauczycieli (nauczycielki) języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego, ewent. innych. Warunki jak w zakładach państwowych, mieszkanie zapewnione. Miejscowość znana z dogodnych warunków życiowych. Udokumentowane podania przyjmuje: **Dyrekcya gimnazyum.**

909

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu

Powszechnego Biura Reklamy
„PRASA"
Kraków, ul. Karmelicka L. 16.
Telefon 20—86.
Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu".

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)